

# GŁOS LUDU

WTOREK 8 LUTEGO 2000 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 16 ♦ CENA 3,50 Kč

XXIX ZJAZD GWIAZDZISTY ZAKOŃCZYŁ SIĘ ZWYCIĘSTWEM BYSTRZYCKIEJ PSP

## Na nartach w deszczu

**PIOSEK-BAGINIEC (kor)** - Nie tylko ze swoimi rywalami, ale także z nieprzyjemnym, chłodnym, rześkim deszczem musiał się w sobotę na Bağińcu zmierzyć każdy z 580 uczestników sztandarowej imprezy sportowej zaolziańskich polskich szkół podstawowych - XXIX Zjazdu Gwiazdzistego. W tym roku urządziła go bystrzycka PSP im. Stanisława Hadyny.

Organizatorzy narzekali co prawda na pogodę, ale trzeba przyznać, że wszystko było dopięte na ostatni guzik i dzięki temu większych usterek nie było. Wszystkim autobusom udało się wyjechać na szczyt na czas (stowa podziękowania należy skierować głównie pod adresem piosciańskich policjantów z kpt. Janem Hudzieckim na czele), krótko po 9.00 mogła się zatem bez problemów odbyć inauguracja imprezy. Na balkonie baginieckiego ośrodka wypoczynkowego zalopotał sztandar imprezy, zabrzmiał hymn szkoły-gospodarza autorstwa jej patrona, S. Hadyny - „Mowo moja, mowo!”, zapłonął znicz zapalony przez Mariana Cienclę - i zabrał się do słów, które przechrzątała Katarzyna Wróbel (oboje są uczniami bystrzyckiej szkoły i należą do jej najlepszych sportowców)...

Niestety, te wszystkie wysiłki i pogoda sprawiły, że straciłam prawie głos” - powiedziała do zawodników kierowniczka zawodów i dyrektorka szkoły, Wanda Tomčala. Dlatego też od razu przekazała mikrofon dyrektorowi 2. trzynieckiego PSP, bystrzyczaninowi Romanowi Wróbelowi. Ten zaś przywitał nie tylko zawodników i ich rodziców, ale i sędziów głównych (biegi - inż. Karel Klus, slalom - jego imiennik), ale i licznych gości - m.in. konsula generalnego RP w Ostrawie Marka Masulianisa i wicekonsulka Małgorzatę Filipkę, prezesów Rady Polaków i Macierzy Szkolnej - Wawrzynca Fojćika i Jana Brannego. Przewodził też R. Wróbel list, który zaadresował do uczestników Zjazdu Gwiazdzistego minister kultury fizycznej, sportu i turystyki RP, Jacek Dębicki.

Później już wyruszone na trasę. W slalomie mierzono siły tradycyjnie na nartostradach obok wspomnianego już ośrodka, biegnące natomiast startowali ok. 300 m poniżej ośrodka Macierzy Szkolnej. Zawodników było sporo,

### PNIE DRZEW WARTO POMALOWAĆ NA BIAŁO

## Na wiosnę za wcześnie...

Ciepła i słoneczna, iście wiosenna pogoda to w lutym zmartwienie nie tylko miłośników sportów zimowych, ale również sadowników. Jak nas poinformował inżynier sadownictwa, Paweł Chmiel, temperatura przekraczająca w ciągu dnia 5 st. C sprzyja bowiem wegetacji.

Ciepła pogoda utrzymująca się nawet przez dwa lub trzy tygodnie, jeśli chodzi o jabłonie, grusze czyśliwy, nie powinna być problemem. Gorzej byłoby jednak z brzośliwymi lub morelami. W ich przypadku wystarczy niewiele, około dziesięciu dni wiosennego słońca, a zaczną pokazywać się pączki” - tłumaczy P. Chmiel. Wówczas bowiem dla biologicznych i różniących pączków moreli i brzośliwych zagrożenie może stanowić nawet 6 - 8 stopniowy mróz.

Jako zabezpieczenie przed lutowym słońcem radzi P. Chmiel pomalować grubszą pień brzośliw i moreli na białe, (sch)

emocji jeszcze więcej... Nawet deszcz bowiem nie przeraził młodych sportowców i ich opiekunów. Każdego z zawodników jednak rodzice i nauczyciele (drobny, ale gesty deszcz przemógł bowiem każdego do szpiku kości) od razu po dotarciu do mety zabierali do ośrodków, by ogrzać się przy szklance ciepłej herbaty. I tak zresztą wielu się obawiało, że zjazdowy start mogą dzieci odchorować. Dlatego też organizatorzy postanowili, że w slalomie każdy z zawodników pojedzie tylko raz. Gorzej było z biegami - te z powodu ogromnej liczby zawodników trwały dłużej...



### POGODA

Z powodu deszczu inaczej niż zwykle przebiegło uroczyste rozdanie nagród - zwycięzcy w każdej kategorii i dyscypliny wysłuchali wiadomości o swoim zwycięstwie pod zniciem, nagrody odbierali już jednak w siedzibie sztabu organizacyjnego (wyniki - czytaj na str. 4). W punktacji ogólnej zwyciężyła PSP Bystrzyca (481 pkt.), przed Mostami k. Jablonkowa (447 pkt.) i Jablonkowem (419,5 pkt.).

„Chociaż pogoda naprawdę sprawiła nam przykrą niespodziankę, mogę powiedzieć, że jestem w sumie zadowolona” - powiedziała redakcji „GL” W. Tomčala. „Chciałabym zatem podziękować tym wszystkim, bez których tak ogromnej imprezy nie da się w dzisiejszych czasach urządzić - a więc licznym sponsorom i współorganizatorom. Słowa podziękowania kieruję też pod adresem kpt. Hudzieczka i jego chłopców, a także dyrektora Josefa Kupki i jego zastępcy Karola Michalika z CSAD Jablonków, którzy zapewnili nam dodatkowo autobus na populodnie. Poza tym wspomnieli nas jak zawsze swoimi autobusami także panowie Stanisław Goryl i Jan Hlawiczka, pomogli nam ze zniciem «ogniomistrz» Karol Baron... No i na koniec muszę podziękować panu Robertowi Latosze z Pogotowia Górskiego i załozce karetki pogotowia z trzynieckiego szpitala na Podlesiu - jak się okazało, byli bardzo potrzebni, gdyż, niestety, musieliśmy skorzystać tym razem z ich usług. Jeden z zawodników zlamal bowiem podczas slalomu obie nogi. Ale cóż - i takie rzeczy się zdarzają...”

Za rok zorganizowania jubileuszowego, XXX Zjazdu Gwiazdzistego zajmie się jablonkowska PSP.

**WTOREK** - Zachmurzenie umiarkowane przechodzące do dużego, lokalne opady deszczu, w górach śniegu. Temperatura nocą od 4 do 0 st., w dzień od 6 do 10 st. C.

**ŚRODA** - Zachmurzenie bez większych zmian. Temperatura nocą od 4 do 0 st., w dzień od 3 do 7 st. C. Chłodny wiatr z kierunków zachodnich i północno-zachodnich, 5 - 9 m na sek.

## JEST JUŻ PROJEKT NOWELIZACJI KODEKSU PRACY TRYUMF Europejski rodowód

**OSTRAWA (mro)** - Projekt nowelizacji kodeksu pracy ujrzał światło dzienne. „Jest on efektem konsensu Czesko-Morawskiej Konfederacji Związków Zawodowych, przedstawicieli rządu i pracodawców” - powiedział Jan Šábel, przewodniczący Regionalnej Rady ZZ regionu ostrawskiego na wczorajszej konferencji prasowej.

Nowelizację kodeksu pracy przedstawił poseł Jiří Hoffman. Stwierdził on, że zmiany wynikały z dotychczasowej praktyki rynku pracy, jak i konieczności dostosowania norm RC do ustawodawstwa Unii Europejskiej. Chodzi np. o równouprawnienie kobiet i mężczyzn w dostępie do pracy i możliwościach awansu oraz o równe warunki pracy i płacy. Ta zasada uwidacznia się m.in. w zamianie dotychczasowego urlopu macierzyńskiego na urlop rodzicielski i ustanowienie jednakowych warunków dla mężczyzn i kobiet opiekujących się dziećmi.

Z tą zasadą jest powiązana równa ochrona godności osobistej obydwu płci (stąd wprowadza się do kodeksu zakaz napastowania seksualnego



♦ XXIX Zjazd Gwiazdzisty: Pomimo deszczowej pogody humory i chęć sportowej walki wszystkim dopisywały. Fot. FRANCISZEK BALON

## MIASTO NIE JEST W STANIE ZAPOBIEC NISZCZENIU MIENIA Na straconej pozycji

**KARWINA, ORŁOWA (sch)** - Poobljane tynki, dziury w ścianach nieraz wielkości pięści dorosłego mężczyzny, gniazdko zwisające na luźnych drutach to obraz mieszkań, z jakim nierzadko spotykają się pracownicy wydziałów mieszkaniowych miast i gmin. Zdaniem wiceburmistrz Karwiny, Gabrieli Mrózek, o tym, że mieszkanie jest kompletnie zdewastowane, urząd dowiaduje się dopiero wówczas, gdy na pociągnięcie sprawy do odpowiedzialności jest już za późno...

„W sytuacji, gdy mieszkanie zostanie zwolnione z powodu śmierci lokatora, koszty niezbędnych napraw ponosi oczywiście miasto. Jeśli istnieją jacyś spadkobiercy, można wprawdzie się starać drogą sądową odzyskać pieniądze na renowację, ale nie zawsze się to udaje. W ten sposób miasto staje przed kolejnym problemem finansowym. Obok 21 mln koron należności od nieopłacających czynsz lokatorów ratusz

musi liczyć się z dalszymi wydatkami” - stwierdza G. Mrózek.

Tymczasem orłowski Urząd Miejski na naprawy szkód w 111 mieszkaniach wydał w roku minionym 533 tys. koron. „Naprawy te pochłaniają coraz to większe sumy pieniędzy. Mniejsze naprawy kosztują dwadzieścia, trzydzieści tysięcy koron. Gdy zniszczenia są już, że tak powiem, na etapie bardziej zaawansowanym, wtedy należy się liczyć z wydatkiem rzędu od 60 do 90 tys. koron” - tłumaczy kierowniczka wydziału zarządzania mieniem, Marta Dittrichowa. Jak zauważa, problem jednak tkwi w tym, że miasto-właściciel nie jest w stanie zabronić lokatorowi w dewastowaniu mienia. „Najemca ma obowiązek oddać mieszkanie w nienagannym stanie. Jednak to, jak wyjadła ono w trakcie trwania umowy wynajmu, jest wyłącznie jego sprawą” - kontynuuje M. Dittrichowa. Nie pomaga również klauzula zawarta w umowie o obowiązku wypuszczenia do mieszkania administratora miejskiego funduszu mieszkaniowego. „Nasi pracownicy przychodzą do takiego mieszkania i widzą, że kuchnia jest zniszczona, łazienka w okropnym stanie. Zanim lokator się nie wyprowadzi, nie mogą z tym jednak nic zrobić. Prawo im na to nie pozwala” - zauważa kierowniczka, dodając, że dopóki nie wejdzie w życie ustawa o gospodarowaniu mieniem, właściciel w tej kwestii nadal będzie na górze straconej pozycji.

Jak się dowiedzieliśmy, doświadczenia z lokatorami-wandalami mają nie tylko duże miasta, takie jak Orłowa, Hawierzów czy Karwina, ale również niewielkie gminy rozprzeczające raptem kilkunastoma mieszkańcami...

„Wszystkie są powiązane z zajęciami rehabilitacyjnymi lub skorzysta z innych usług proponowanych przez naszą placówkę - psychoterapii i porad

Określone są prawa pracownika, jak i pracodawcy - m.in. obowiązek informowania zatrudnionych o warunkach zawieranych umów o pracę i stosunku pracy. W nowelizacji odbija się dyrektywa UE o pewnych aspektach czasu pracy zobowiązująca m.in. do uporządkowania tygodniowego czasu pracy (z ponadgodzinami włącznie) czy też postanowienia określające minimalny urlop na cztery tygodnie (dla pracowników w wieku do 33 lat). Zaostrożone są przepisy BHP.

Clęg dalszy na str. 2

## MOŻNA POGRAĆ W SZACHY, OBEJRZEĆ FILM CZY POPLOTKOWAĆ PRZY KAWIE

**CZESKI CIESZYŃ (wak)** - Dzielne Centrum Pomocy Społecznej otwarte pod koniec listopada ub. roku w byłym żłobku i przedszkolu przy ul. Štefanika przez organizację charytatywną „Caritas” i Urząd Miejski w Cz. Cieszyne jak na razie nie jest całkowicie wykorzystane.

„Dotychczas otrzymaliśmy trzy zgłoszenia. Jak jednak wiemy, kolejni seniorzy szukają się do nas już w tych dniach. Zima, kiedy drogi i chodniki pokryte były śniegiem i lodem, bał się często po prostu wychodzić z domu” -

powiedziała „GL” pielęgniarka Karin Hyblowa, jedna z pracownic czeskoszczyńskiej placówki.

## Z myślą o seniorach

Dom przeznaczony jest dla 12-16 osób. Panie i panowie w podeszłym wieku mogą tutaj codziennie spędzać ok. dziesięć godzin. W tym czasie mogą zjeść posiłek, wziąć udział w różnych zajęciach lub po prostu przy kawie

czy herbacie usiąść i poplotkować w ciepłym i zacisznym miejscu, obejrzeć telewizję. Słowem robić to, na co

będą mieli ochotę. Jeśli poczują się zmęczeni, mogą się położyć, przespać. „Wszystkie mogą uczestniczyć w zajęciach rehabilitacyjnych lub skorzystać z innych usług proponowanych przez naszą placówkę - psychoterapii i porad

niemta socjalnego. Nasi podopieczni mogą ponadto korzystać z pralni, która mieści się w budynku. Opiekunki społeczne zatrudnione w Centrum pomogą zrobić zakupy, a w razie potrzeby mogą towarzyszyć emerytom w drodze do placówki i z powrotem. Do dyspozycji osób niepełnosprawnych mamy także specjalny samochód” - mówi K. Hyblowa.

W Centrum dla Seniora działa także Klub Emeryta, który jest placówką miejską. Czeskoszczyńscy seniorzy spotykają się w nim raz w tygodniu.





